

Dlaczego dzieci nudzą się w szkole i co zrobić żeby mogły się czegoś tam nauczyć

Każde dziecko jest inne i wyjątkowe i w każdym tkwi potencjał, jakiego nawet nie podejrzewamy. Aby się rozwinął, dziecko musi mieć wzorce postępowania, poczucie przynależności i bezpieczeństwa i wciąż musi stawać przed nowymi wyzwaniem. Wszystko, co dzieje się na skutek nacisku, stresu lub strachu, ma negatywny wpływ na jego rozwój. Procesu uczenia się nie można więc wymusić z zewnątrz.

Problem motywacji. Czy z naszymi dziećmi jest coś nie tak, skoro nauczyciele wciąż narzekają na brak motywacji u uczniów?

Im bardziej ktoś próbuje wywierać na nas nacisk tym szybciej tracimy motywację wewnętrzną. Psychologia zna dwa rodzaje motywacji - wewnętrzną i zewnętrzną. Ta druga niszczy pierwszą. Każde dziecko jest zainteresowane światem w sposób naturalny, ma wrodzoną motywację do poznawania go. Zatem problemem nie jest chyba brak motywacji w ogóle, ale raczej fakt, że chęć poznawania świata szybko znika, kiedy pojawia się ktoś, kto mówi "Musisz".

Czy w takim razie motywowanie ucznia nie ma sensu?

Dorośli, którzy chcą zmotywować dziecko tak naprawdę chcą nim pokierować według własnych wyobrażeń na temat tego "Co powinno". Jest to poniekąd przedmiotowe traktowanie dziecka. Dużo lepsze efekty daje traktowanie dziecka jako Podmiotu naszych działań. Spróbujmy więc, zamiast "kazać" raczej zachęcać nasze dzieci, zapraszać je do podjęcia aktywności, inspirować je przez wzbudzanie w nich fascynacji światem. Dzieci bardzo pozytywnie reagują na tego typu działania.

Czy uczniowie powinni widzieć sens w tym, czego się uczą? A może niekoniecznie?

Informacje, które wywołują w nas emocje są lepiej zapamiętywane. Materiał, który jest dla nas ciekawy jest lepiej i szybciej przyswajany. Powiązanie informacji z kontekstem mającym dla nas znaczenie daje lepsze rezultaty w uczeniu się. Gdy nowa wiedza nie wywołuje żadnych emocji, to informacje szybko się "ulatniają".

Czy uczniowie nudzą się w szkole?

Badania niemieckich uczniów wykazały, że dwa lata po ukończeniu szkoły uczniowie pamiętali zaledwie 10% tego, czego się w niej uczyli. Ogromna część wiedzy nie została zapisana w pamięci, co może mieć związek z tym, że lekcje były nudne.

Czy to, że nauczyciel NAUCZA, oznacza zarazem, że uczniowie się uczą?

Dzieci chętniej uczą się od osób, które lubią. Które je inspirują i zapraszają do wspólnej nauki. Wzbudzają fascynację przedmiotem, zapraszają do podążania razem w świat wiedzy. Nie są tylko "przerabiaczami materiału" skupionymi wyłącznie na podstawie programowej. Uczeń, czując, że jest tylko obiektem zabiegów pedagogicznych sam zaczyna traktować nauczyciela przedmiotowo. Pojawia się brak szacunku, przeszkadzanie na lekcji itp, itd.

Czy każdy uczeń może osiągnąć wszystkie cele podstawy programowej?

Wszyscy wiemy, że nie. Dzieci, nawet z jednego rocznika bardzo różnią się od siebie. Każdy powinien pracować we własnym tempie, często pracować w grupach, by mogły sobie wzajemnie pomagać, wymieniać się doświadczeniami. Dobrze też, by wzięły na siebie odpowiedzialność za swoją naukę. Wtedy nauczyciel nie będzie musiał być "treserem" ale przyjacielem.

Czy warto zmuszać dzieci do nauki?

Dzieci mają naturalną chęć eksplorowania otaczającego świata. A uczą się też przez zabawę. Zwłaszcza te małe. Ale pewnego dnia MUSZĄ pójść do szkoły, a w szkole MUSZĄ się uczyć. Ten przymus zabija ciekawość. Szkoła oparta na przymusie staje się przykrym obowiązkiem, zmuszanie do nauki jest najgorszą rzeczą, jaką możemy zrobić naszym dzieciom. Spróbujmy dostrzec, że dzieci same z siebie chcą się uczyć, a szkoła nie musi dziś wyglądać jak ta w XIX wieku. Zainteresujmy je tym, czego uczymy, wciągajmy w naszą fascynację, dajmy im pole do popisu. Przymus zabija motywację wewnętrzną zastępując ją drylem i tresurą.

Czy dawać dzieciom czas na swobodną zabawę?

Uważamy, że zabawa nie przynosi korzyści, że dzieci bawią się z nudów. Wypełniają w ten sposób wolny czas a pożytku z tego nie ma. Nieprawda!!! Dzieci najintensywniej uczą się wtedy, kiedy się bawią. Maluchy uczą się głównie przez zabawę. wtedy ich motywacja wewnętrzna jest największa i dlatego tak łatwo w czasie zabawy nabywają nowych umiejętności.

A może jednak coś zmienić?

Dwa lata temu powstała w Berlinie inicjatywa "Budząca się szkoła" . Ma ona pokazać, że szkoła może wyglądać zupełnie inaczej niż ta, którą znają nasze dzieci, a na pewno inaczej niż ta, która pamiętają ich rodzice. Ma ona przede wszystkim uwolnić uczniowską autonomię. ale też podjąć próbę stworzenia sieci nowych szkół i pokazać, że mogą one działać zupełnie inaczej.